

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Za najwyższym rozkazem ogłosił c. k. rząd krajowy A. Tabelę zawartych w roku 1830. małżeństw w Galicyi i na Bukowinie w roku wojakowym 1830. i porównanie tych dat z rokiem wojakowym 1829, — i B. Tabelę narodzonych i zmarłych w roku 1830. i porównanie tych dat z rokiem 1829. (Obie te tabele przyłączone są do dzisiejszej gazety.)

— Z Wiednia d. 12. grudnia. —

W Wiedniu i na przedmieściach zastało na cholera do dnia 11. grudnia w południe 4041 osób, wyzdrowiało 2029, umarło 1933, pozostało w kuracyi 79; do tych do dnia 12. grudnia w południe zachorowało 5 osób, wyzdrowiało 8, umarło 3, pozostało w kuracyi 73; przeto wogóle do dnia 12. grudnia w południe zachorowało 4046, wyzdrowiało 2037, umarło 1936, a pozostało w kuracyi 73 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego wydał w imieniu cesarza jmc. co następuje:

Gdy w czasie teraźniejszych zamieszek w Królestwie Polskiem rozprzężony porządek w działaniach służby skarbowej, przeznaczonej do administracyi i poboru dochodów celnych, tudzież przez poruszenia wojenne, zatarcie granic, otworzyło pole złe myślącym do działania na szkodę skarbu naprowadzeniem w kraj potajemnie towarów zagranicznych, tak opatcie celnej ulegających, jako i obowiązującą taryfą do wprowadzania zabronionych, przez co skarbu publicznego, oprócz poniesionych już szkód co do przeszłości, zagrożonym jest uszczupleniem wpływów celnych i na przyszłość, nadto rzetelny handel, oraz zakłady przemysłowe i fabryczne, również są zagrożone uszczerbkiem; pragnąc zatem ogólnym stratom zaradzić ze względem na okoliczności w czasie wojennym wydarzone, usprawiedliwić poniekąd mogące stan handlujących, we względzie posiadania towarów zagranicznych,

z opłaty celnej nie wylegitymowanych; na przedstawienie komisyi rządowej przychodów i skarbu, wydaje następujące rozporządzenie:

1) Każdy handlujący w Królestwie Polskiem, po odebraniu awizacyi od miejscowej właściwej władzy skarbowej, względem podania jej wykazu posiadanych w handlu i składach swoich wszelkich towarów zagranicznych, legitymacyi z opłaty celnej nie mających, obowiązany będzie najdalej po upływie godzin 24 złożyć tejeże władzy rzeczony wykaz. Towary tym wykazem objęte, uwolnione zostaną od konfiskaty na rzecz skarbu publicznego, i o ile należeć będą do rzędu dozwoionych do wprowadzania, właściciel onych jedynie do niszczenia opłaty celnej pociągniętym zostanie; towary, które o cechowaniu podlegają, będą oznaczone cechą skarbową, dla następnej onych legitymacyi; towary zaś należące do rzędu zakazanych, po należytem zabezpieczeniu ich od ujęcia ich lub przemiany, złożone zostaną na składzie i pod krawcem miejscowego urzędu skarbowego, gdzie oczekiwać będą dalszego ogólnego rozporządzenia rządu, który wyrzecze, jakie z tych towarów i za jaką opłatą celną właścicielom do handlu wydane być będą mogły, a jakie koniecznie za granicę wyprowadzonymi być muszą.

2) Komisya rządowa przychodów i skarbu władną jest zarządzić rewizyją w całym kraju wszystkich handlów i składów kupieckich, a to w miarę uznanej potrzeby, bądź przez miejscowych urzędników i oficyalistów, bądź przez użycie do tej czynności szczególnych delegowanych, za wyznaczeniem im stosownego wynagrodzenia. Gdyby przez taką rewizyją wynalezione zostały u handlujących towary niewylegitymowane z pochodzenia opłaty, i nie były objęte wykazem, który każdy handlujący, podług poprzedzającego punktu poprzednio podać będzie obowiązany, z takowemi towarami postąpionem być winno podług całej surowości praw skarbowych.

3) Ze wszystkich miast i miejsc handlowych, komisya rządowa przychodów i skarbu każe sobie podać spisy dokładne towarów, należących do rzędu zakazanych, nieprawnie w kraj wprowadzonych, i następnie po zniesieniu się z komisya rządową spraw wewnętrznych i policyi,

przedstawi rządowi stosowne wnioski, celem przedstawienia go w możności stanowczego wyrzeczenia względem nadania dalszego przeznaczenia tym towarom.

Ogłoszenie i szczegółowe rozwinięcie tych rozporządzeń, komisji rządowej przychodów i skarbu poleca.

Działo się na posiedzeniu rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, w Warszawie dnia 1go listopada (20. października) 1831 roku.

(Następują podpisy.)

Rossyja.

Donoszą z Moskwy, iż dnia 11. b. m. najjaśniejsi państwo zwiedzili schronienie sierot, których rodzice pomarli na cholera, i te jak najtęskawiej pocieszać raczyli. Dnia następnego naj. cesarz jmc raczył oglądać obadwa gimnazya i troskliwie pytał o wszystko, co ma wpływ na zdrowie i obywatelność uczniów. Wynurzając swoje zdanie względem kursu nauk monarcha, oświadczył, aby szczególniejszy wzgląd miano na wszystko, co jest rossyjskie. N. cesarz okazał względy i uprzejmość dla uczniów, a kilku weteranów odbywających usługi przy drugim gimnazjum, powitał iako towarzyszy broni. Dnia 16. b. m. n. pan oglądał tamtejszy korpus kadetów i z powodu znakomitego postępu uczniów w służbie frontowej, oświadczył naczelnemu dyrektorowi, generałowi adjutantowi Demidów, dyrektorowi generałowi majorowi Uszaków 3, dowódcy batalijonowemu, podpułkownikowi Świetłowskiemu, równie jak wszystkim oficerom sztabowym szczególne swoje zadowolenie.

Najwyższym rozkazem n. cesarza jmc postanowiono, iż urzędnicy cywilni i wojskowi, oddaleni ze służby z powodu złego postępowania, nie mają być cierpieni w stolicach, lecz mają być odsyłani do miejsc rodzinnych, lub wewnętrznych gubernij.

Postanowieniem rady państwa, zatwierdzonem przez najjaśniejszego cesarza jmi, celem ulżenia kupcom, wprowadzającym lub wywozującym zagraniczną monetę, dozwolone być ma, zamiast składania deklaracji pismiennej, oświadczenie ustnej deklaracji, przy rewizyi i wydawaniu takiej monety.

Uchwałą komitetu ministrów, zatwierdzoną przez naj. pana, dozwolono wszystkim osobom stanu wolnego z wyjątkiem wyzwolenców, wchodzić przy terażniejszym 97. naborze wojskowym w służbę jako zastępcy mieszczan i włościan honornych, chociażby jeszcze nie upłynęły pierwsze trzy lata po ich wpisaniu się do gminy.

Tajny radzca, książę Adam Czartoryski, były członek rady państwa i senator, dawniej już wy-

maszany z listy urzędników, najwyższym rozkazem z dnia 18. października ogłoszony także został za niegodnego nosić nadane mu najtęskawiej ordery, z zaleceniem wymazania go jako zdrajcy; z listy kawalerów cesarsko-rossyjskich orderów. Blizko Kronstadt zatoneły znowu 4 okręty angielskie: Chrystian, Sisters, Henry i Vigilant; ludzi jednak i większą część ładunku uratowano.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 5. grudnia zamysłał dwór opuścić Brighton, aby na kilka dni przybyć do Londynu. Jak długo królestwo ich mość w Brightonie pozostaną, zależyć będzie od przyjęcia bilu reformy.

Książę Kumberlandy strawił kilka dni w dobrach hr. Eldon, gdzie się liczne zgromadzenie zebrało na polowanie.

Podług *Courier* wszystkie okręty z wyprawy portugalskiej uwolnione przez rząd, popłynęły w dniu 27. listopada w dół Tamizy, aby się połączyć z okrętem Kongres, stojącym w Dünem, z kąd, jak się zdaje, popłyną natychmiast do Brestu.

Times zawiera artykuł, podług którego zginęło także kilku Anglików w Lugdunie. P. Saunders, Anglik, który od trzech lat mieszkał w Lugdunie ze swoją żoną i rodziną, złożoną z 3 córek mających 17, 19 i 22 lat i syna 6 lat mającego, wyszedł z gwardyją narodową, aby wypędzić robotników ze stanowiska, które zajęli na przedmieściu Croix Rousse. Gdy tamże przybył, rzucił ktoś nań kamień i zranił go w twarz. Pan Saunders z natury oślowiek gorący, a którego ten postępek jeszcze bardziej oburzył, złożył się z fuzyją do jednego z przewodzców i natychmiast go potoczył. To rozjątrzyło pospólstwo tak dalece, iż niebawem powstał ogólny odgłos: *A bas les Anglais!* (precz z Anglikami!) a zgraja ludu 500 najzapamiętaleszych rzuciła się na dom pana Saunders, zaledwie 500 kroków odległy. Pan Saunders, który to nieszczęście przewidywał, udał się do domu swojego krótszą drogą, uprzedził jeszcze pospólstwo, zatarasował drzwi i okna, i gotował się do silnego odporu. Do pierwszego, który chciał zewnętrzne drzwi wyłamać, dał ognia i ranił go w ramię. Tu buntownicy stali się wściekłymi, i niespełna w dwóch minutach dostali się do domu. Pan Saunders, który wiedział dobrze, że jego życie będzie ceną jego postanowienia, osądził tak swoje życie jak i swojej rodziny jak najdrożej przedać. Na pierwszych schodach postawił wielką szafę, rzucił przez nią stołki i stoły dla wstrzymania buntowników, potem wyłaził na szafkę i mając w ręku dubeltówkę, groził, iż tego, który się doń zbliży, zastrzeli. Wszelako pogróżka ta nie nie

pomogła, pospólstwo wcisnęło się i p. Saunders wystrzelił. Dwóch ludzi padło, a kilku innych zostało rannych. Postępek ten rozjrzął buntowników najmocniej, przeleźli wszystko i weszli do mieszkania. Pan Saunders ugodzony został w bok i miany był za zabitego; tazy jego córki doznały obelgi, poczem ich zabito, a synowi jego oderznął jakiś oprawca nożem kuchennym głowę. Pani Saunders schroniła się szczęśliwie do przypierającego gabinetu za swoim pokojem sypialnym i została ocaloną. Buntownicy spełniwszy dzieło piekielne, starali się zapalić dom we trzech miejscach, i dopiero go opuścili wtedy dla połączenia się ze swoimi towarzyszami na przedmieściu *Croix Rousse*. Gdy odeszli wyszła pani Saunders, więcej umarta niżli żywa ze swojego schronienia, zgasiła ogień, którym w pokoju ubierałam płonąć poczęły stoliki do grania. Pan Saunders tyle przyszedł do siebie, że mógł wszystko zeznać przed sędzią pokoju, lecz następnej nocy zapewne nie przżył. Ogień trwał jeszcze w d. 21.; gwardyja narodowa zdawała się być paraliżowaną, a w mieście doszły najwyższego stopnia zamieszanie i zbrodnie. Przypisek wyraża, że pospólstwo zastrzeliło z Anglików na ulicy Tivoli, którzy szli spokojnie i nikomu nic złego nie wyrządzili. Podług *Manchester Herald* miasto było najmocniej zaburzone; polityczni buntownicy z klasy robotczej bardzo są zatrudnieni. Zgromadzenia ich unii odrywają się co nocy po odezwie królewskiej. Twierdzą, że takowa nie jest przeciw nim wymierzona. Na murach przybito następujące pismo: »My podpisani właściciele domów zawiadamiamy mieszkańców, że w przyszły poniedziałek odbędzie się zgromadzenie na polu Field, aby się porozumieć względem jednego oświadczenia prawa, które obejmować ma interes wszystkich klas poddanych króla jmei; niemniej rozpoznać, czyli przyzwoitą jest wybrać jednego lub dwóch deputowanych, którzy zgromadzeniu narodowemu przy ułożeniu bilu reformy, jaki król i jego ministrowie izbie niższej mają podać, pomagać wiinni, a który słuszne żądania narodu angielskiego wyrazić ma.« Pismo to ma podpisy 17 właścicieli domów i kończy się wezwaniem do właścicieli faktoryj, aby czeładnicy warsztatów mieli udział w zgromadzeniu, dla poznania dokładnie sposobu myślenia ludu Manchesterckiego w tak ważnej sprawie, jaka jest oświadczenie prawa. Władze cywilne i wojskowe chwyciły się wszelkich środków ostrożności, wszelako nie było dotąd żadnych rozrachów. Unija polityczna klasy pracującej w Manchesterze niedawno zadała sobie wiele pracy, aby w równym czasie i w innych miastach

fabrycznych zebrać zgromadzenia, i starania jej nie były bez skutku, gdyż w poniedziałek (28.) odbyły się schadzki w innych jeszcze sześciu miastach.

Courrier z d. 1. grudnia donosi: Odebraliśmy dzisiejszego poranku list od naszego korespondenta z Birmingham. Możemy jednak zapewnić, że rząd nie odebrał żadnych wiadomości o tak znacznych rozruchach. W Bilston zaszyły niejakie rozruchy wczoraj (d. 30. listopada). Robotnicy przy węglach zrobili zaburzenia z powodu niskiej płacy robotniczej, napadli dom powprawy i uwolnili więźniów. Magistraty użyły natychmiast środków dla przeszkodzenia dalszym gwałtownościom. Następujący jest list z Birmingham z d. 30. listopada: »Robotnicy przy węglach z okolicy, mianowicie z Wednesbury, Oldbury, Tipton i Bilston żądali podwyższenia płacy robotniczej; kilka tysięcy tychże przeciąga przez kraj i zmusza robotników przy innych kopalniach węgla, by się z nimi połączyli. Zrabowali wóz z żywnościami, który na drodze zdybali. Wpadli do więzienia w Oldbury i więźniów w liczbie może 26 puścili na wolność; udali się z tamtąd w pochód do Wolverhampton, gdzie zapewne zajdą znaczne rozruchy.« — Artykuł w dzienniku *Wolverhampton-Cronicle* potwierdza póżęści wiadomość o tych rozruchach.

146 31

Francyja.

Monitor z d. 2. grudnia zawiera następujące wiadomości pod napisem: »Paryż d. 1. grudnia.« »Jak wczoraj donosiliśmy, sztafeta z Lugdunu przywieźła wiadomości tylko do d. 29., potwierdzające dawniejsze doniesienie, że spokojność w mieście panuje. Prefekt pisał pod d. wspomnianym: »Miasto spokojne; fabrykanci otworzyli magazyny swoje; w teatrach już od dwóch dni rozpoczęły się widowiska; każdy zatrudnia się własnymi interesami.« Z niecierpliwością, którą wszystkie klasy podzielały, oczekiwali Lugduńczykowie przybycia księżęcia, o którym później udzielimy wiadomości. — Wszystko zapowiada, że przegląd wojska i gwardyj narodowych kilku sąsiednich departamentów, odbyty d. 29. przez jego królewiczowską mość, księcia Orleańskiego i marszałka ministra wojny, przepyszny być musiał. — Ponieważ niepogoda nie pozwala dzisiaj telegrafowi korespondować, przeto dopiero w ciągu d. 2. grudnia będzie można otrzymać wiadomości z d. 30. listopada.«

Journal des Debats pisze pod d. 2. grudnia b. m.: »Dnia wczorajszego odebrano sztafetą wiadomości od księcia Orleańskiego i od ministra wojny z d. 29. wieczorem. Książę był w Rillieux; przeglądał liczne i duchem najlepszym

ożywione wojsko. — Co chwila spodziewano się wjazdu księcia do Lugdunu, gdzie od ludności całej oczekiwany jest z prawdziwą niecierpliwością.

Dnia 27. listopada wyszedł następujący rozkaz dzienny w głównej kwaterze w Rillieux: »Jenerał, dowódca siódmej i dziewiętnastej dywizji wojskowej, zawiadomiony, że pułkownik (Magnan) komendant 49. pułku, podjął się stawić jako parlamentarzysta do Lugdunu, by wchodzić w układy względem wejścia pułku jego do miasta, celem składowania załogi; gdy przy sposobności tej wydał tenże odezwę, mogącą interes armii i służbę królewską kompromitować, rozkazał zatem dowódcy jenerałowi Roudinhou, komendantowi departamentu Ligery, by wspomnianego pułkownika uwięził i odesłał do więzienia w Montbrison. Zdanie sprawy o tém posłano do ministra wojny, by zasięgnąć zdania jego względem tego oficera sztabu. — Rozkaz ten dzienny ma być przesłany wszystkim korpusom wojska i odczytany kompanijom. Dan w głównej kwaterze w Rillieux d. 27. listopada 1831. — (Podp.) Roguet.« — Podług dziennika *Courier de l'Ain* zbiegł pułkownik Magnan; dotąd nie można go było schwytać.

Monitor z d. 3. b. m. zawiera pod rubryką: »Paryż d. 2. grudnia« następujące wiadomości. Rząd odebrał dzisiaj od księcia Orleanskiego i ministra wojny przez nadzwyczajną sposobność depeşe z d. 30. listopada. Zawierają one szczególne mustry, którą książę dniem wprzód odprawił o pół mili od Lugdunu wyżej Calvire z wojskiem pod dowództwem jenerała lejtnanta Roguet, blisko 7500 ludzi wynoszącym, mianowicie składającym się z 13., 24., 40. i 60. pułków liniowych, trzech szwadronów 12. pułku dragonów i z części lugduńskiej gwardyi narodowej, która w d. 21., 22. i 23. listopada wybornie postępowała dla przywrócenia porządku. Księcia przyjmowano z radością i szczerą przychylnością; przechodził szeregi wojsk we dwie linie z wyborną postawą stojących, i wszystkim wojskowym każdego stopnia, których oficerowie wymienili za najlepiej odznaczonych, okazywał w imieniu króla dowody upodobania. Odpowiedzi króla na adresy izb obudwóch, odczytało wojsku, które takowe z zapalem przyjęło. Po mustrze przeciągnęły wojska przed księciem. Ci z wojskowych, którzy pozostali pojedynczo w Lugdunie, wezwani byli rozkazem ministra wojny na tę mustrę, i oprócz niektórych koniecznych przykładów, które musiano zrobić, znowu stawiono ich w szeregi. Tenże sam rozkaz marszałka nakazuje oddać wszystką broń do arsenału lugduńskiego, z którego takową za-

brano lub pojedynczym strażom albo żołnierzom gwałtownie odebrano. Operacyją tę rozpoczęto w d. 29. listopada przed południem. Bez trudności przywiedziono ją do skutku we wszystkich klasach, i jak się zdaje, może być niekończoną jeszcze przed 2. grudnia, jako dniem przeznaczonym na wyjazd księcia i wnięcie wojsk do Lugdunu. Po mustrze oznajmił marszałek minister wojny wojsku zapowiedziane podczas mustry uchwały; umieścimy takowe niezwłocznie, skoro otrzymamy *etaty*, aby wojsko się dowiedziało, iż pod sprawiedliwym i stałym rzędem są nagrody za wszystkie czynności wiernej uległości, jakoteż kary za każde bezprawie. Uwiadomienie to przyjęło wojsko z radością, które dostatecznie dowodzi, jaki duch sprawiedliwości panował przy rozdawaniu dozwolonych nagród. Prefekt, a po nim burmistrz Lugdunu, Vaise, la Gailletiere i przedmieścia Croix-Roussie przybyli oświadczyć księciu swoje hołdy i wynurzyć mu życzenie mieszkańców, pragnących widzieć go w murach swoich. Wszystko każe się spodziewać, iżby nam doniósł o tém telegraf dzisiaj, gdyby mu posępne powietrze nie przeszkadzało. Wiadomości, ze wszystkich stron nadchodzące, są zaspokajające. Dzisiaj przywiozła poczta treść telegraficznych depeşy z Bajonny, Perpignan i Bordeaux, które przez złe powietrze przerwano w Tours. Donoszą one, że tam wszędzie największa spokojsć panuje, i że doniesienia przez ministerjum tamże o zdarzeniach w Lugdunie zaszytych postane, najlepsze skutki sprawiły. W Perpignan ukończone jest rozbrojenie twierdzy i wszystką broń złożono w arsenał. Listy z Nantes równie dobrze opiewają. Jenerał Bonnet przesłał zaspokajające wiadomości, podług których tamże wszystko spokojne.

W dniu 29. listopada rano przybito w Lugdunie następującą odezwę: »Lugdunczykowie! Książę któremu w tym samym czasie r. z. składaliście najszczerze dowody uległości, przybył w wasze strony z powodu opłakania godnych okoliczności, które prawdziwe francuzkie serce zasmucają. Za zbliżeniem się jego poczytałem za obowiązek pierwszjej urzędowej osoby w mieście złożyć mu hołdy, raczył mię łaskawie przyjąć, i wezwał abym was zawiadomił o tym smutku jaki czuje z powodu niezgody powstałej między ziomkami jakoteż o jego życzeniu, aby jak najprędzej zobaczył między wami przywrócony porządek.« Chociaż słowa jego oddychają łagodnością, wszelako pomny jest więciej jak kiedy na obowiązek, za przykładem króla swojego, użyć wszystkiego aby prawny rząd, który ustanowił tron lipcowy; przeznaczony do utrzymania takowego, nie

z Moskwy także pod d. 20. października najwyższy cesar. ukazał łaski, którym według objaśnienia pod d. 22. (4.) listopada, danego mi przez księcia Warszawskiego, hrabi Paszkiewicza Erywanckiego, wszystkim podoficerom polskim i żołnierzom, którzy szukając schronienia udali się do Prus, pozwolony został wolny powrót do ojczyzny, i takowi ani za ich dawniejsze postępkę ani za zdanie polityczne pod żadną odpowiedzialność podciąganiu nie będą, albowiem podoficerowie i żołnierze nie są pod żadną kategorią wyjęci z amnestyi, objętej powyższym ukazem cesarskim.

Na zasadzie tych powyższych postanowień j. c. mości i księcia Warszawskiego, na mocy których los przyszły podoficerów i żołnierzy, szukających na ziemi pruskiej schronienia, zabezpieczony został, król jmość pruski nakazuje powrót do Polski wszystkim podoficerom i żołnierzom a mnie najłaskawiej polecić raczył, bym odchód tychże niezwłocznie rozporządził.

Podoficerowie i żołnierze z Królestwa Polskiego! Przygotujcie się do wychodu w dniach po 10. grudnia; usłuchajcie niezwłocznie rozkazów króla jegomości i przez porządny odchód, równie jak przez postępowanie podobne temu, które was dotąd tak zaszczytnie wyszczególniało, okażcie się i na dal godnymi łaski waszego sprzyjającego wam obrońcy, mojego dostojnego króla i pana, który was gościnnie przyjął i waszym przyszłym losem żywo się interesował.

Eskortowani przez nie wielką liczbę król. pruskiego wojska rozpocznicie powrót do granicy, doład przybywszy, macie, według przestanych mi urzędowych doniesień, od kilku ces. rossyjskich oficerów odebrać pieniądze na drogę, abyście do ojczyzny swojej powrócili.

Podoficerowie i żołnierze z Królestwa Polskiego! W zaufaniu łaski i dobrośliwości waszego azcigodnego monarchy i cesarza wracajcie do ojczyzny waszej i korzystajcie z danej wam teraz amnestyi, albowiem wzbranianie się wasze powrotno uważańby było jako upor i dobrodziejstwa onegoż na zawsze bezwątpienia pozbawićby was mogło.

Cesarско-rossyjscy poddani z gubernii Wileńskiej i t. p. pozostaną jeszcze tymczasowo pod opieką króla jegomości, aż do dalszych postanowień, których względem nich oczekujemy i zgromadzeni będą w okolicy Łabawy (Labiau). Królewiec dnia 28. listopada 1831. — Jenerał-dowodzący pierwszym korpusem król. pruskiego wojska. — (podp.) Krafft.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 30. paździer. —

Przybyły tu d. 26. września w dobrym stanie wspaniałe galowe powozy, zaprzężone ośmiu koniami z najlepszych stadnin rossyjskich, ubranemi w szory z czerwonego, złotem wyszywanego safianu; są one częścią daru, przeznaczonego od najjaśniejszego cesarza sultanowi Machmatowi Cesarskiemu koniuszemu, panu Jermotów, poruczonu odprowadzić te dary, jakoż oddał je nieuszkodzone. Gdy Reis-Efendy wiadomiony był poprzednio o jego przybyciu, kazał sultan dla pana Jermotów i towarzyszących mu osób wyznaczyć obszernie mieszkanie, w bliskości letniego swego pałacu nad brzegiem Bosforu, doład władze tureckie podczas jego tam bytności dostarczały mu ciągle wszelkich potrzeb i okazywały mu równie jak jego orszakowi gotowość wszelkich przysług. Złożenie darów dla sultana przez wyznaczone do tego osoby, nastąpiło dnia 18. października w nowym nad brzegiem Bosforu wystawionym cesarskim pałacu, w obecności jo. Buteniew, nadzwyczajnego posta i pełnomocnego ministra jego cesarskiej mości przy porcie ottomańskiej. Sultana odwiedzając go *incognito* przed kilku dniami, obiecał być obecnym składaniu darów; lecz przeszkodziły mu w tym nadeszłe tego rana depesze o zajęciu Bagdadu. Gust, bogactwo i wykończenie powozów tych i szorów, zbudowanych w cesarskich nadwornych warstatach, piękność koni, słowem wspaniałość i świetność wszystkich darów, przestanych od najjaśniejszego cesarza Rossyi, wprawiły w podziwienie dygnitarzy tureckich, przytomnych ich składaniu. Szczególniejszą jednakże uwagę zwróciły na siebie powozy z całym swym zaprzęgiem. Naczelnny koniuszy sultana nie mógł się napatrzeć koniom i skończyć powtarzania, że nie widział jeszcze tak pięknych i tak wspaniałe wyrosłych. P. Jermotów i jego podwładni umieli przez swoje zachowanie się zjednać sobie szacunek u Turków i przychylność sultana, który im licznemi dowody okazał swoje zadowolenie. P. Jermotów otrzymał od niego w darze kosztowną tabakierę.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Korsen in Ungarn* dramat w 4 aktach.

Jutro: *Ein Tag vor Weihnachten*, obraz familijny w 2 aktach. Przedtém: *Das Räthsel*, komedya w 1 akcie.

Dodatek

A.

R a n d e s = S a u p t t a b e l l e
der Provinz Galizien und der Bukowina, über die im Militärjahre 1850 Getrauten.

G l ó w n a T a b e l l a k r a j u
provincyi Galicyi i Bukowiny, wykazująca w roku wojskowym 1850 zaślubionych.

S m e r t e l i f t.	Im Militär-Jahre 1850 W roku wojsk. 1850		Im Militär-Jahre 1850 abgetheilt nach W roku wojsk. 1850 podzieliwszy według					Im Militär-Jahre 1850 W roku wojsk. 1850					Summa des Militär-Jahres 1850 Ogół roku wojskowego 1850	Vergleich der Säbte Int											
	Römisch und griechisch katholisch Rzymo i grecko-katolickiej	Katholisch Akaolickiej	Religion					Stand																	
			Mixt Mieszanej	Griechisch nicht unit Grecko-nieuni-kickiej	Jüdisch Żydowskiej	Beide Theile ledig Obote bezzenni	Beide Theile vermittel Obote odwodzi	Mixt Mieszanej	W	I	E	K			T										
1. Wadowickia	3377	2879	36	30	—	—	17	1806	300	836	975	907	565	275	116	46	1301	708	643	304	95	20	2942	—	435
2. Borschna	2160	1909	2	5	—	—	2	1139	288	561	500	622	408	216	91	51	623	440	464	292	95	24	1918	—	442
3. Sambor	2298	2032	7	1	—	—	—	1452	162	519	585	760	435	153	80	27	729	485	479	255	82	10	2040	—	258
4. Jasienica	2277	2241	1	1	—	—	—	1452	170	636	883	822	529	272	94	41	809	617	581	345	115	25	2245	—	32
5. Jaroslaw	2876	2634	2	2	—	—	2	1605	270	768	828	857	493	223	60	24	958	588	569	298	73	11	2665	—	257
6. Buczacz	2802	2505	6	2	—	—	14	1759	170	636	928	732	455	214	75	22	1106	547	449	193	54	6	2714	—	22
7. Sambor	2756	2699	9	2	—	—	4	1945	201	590	1216	732	455	214	75	22	1465	547	449	193	54	6	2714	—	22
8. Sambor	2756	2699	9	2	—	—	4	1945	201	590	1216	732	455	214	75	22	1465	547	449	193	54	6	2714	—	22
9. Przemysl	2790	1900	17	1	—	—	7	1205	222	499	684	616	424	141	49	16	1020	471	365	189	52	8	1925	—	865
10. Rzeszow	2358	2044	—	1	—	—	4	1194	165	590	1027	534	328	130	29	11	782	468	362	188	28	3	2049	—	509
11. Zolochow	2605	2174	11	7	—	—	9	1595	179	427	895	707	398	144	49	10	1000	593	403	187	41	7	2201	—	502
12. Zolochow	1067	913	49	8	—	—	3	676	58	237	352	314	200	69	27	9	970	376	306	143	24	7	971	—	96
13. Lwow	2461	2050	—	2	—	—	14	1465	144	423	844	605	340	175	49	19	803	504	407	208	45	5	2052	—	439
14. Buczacz	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
15. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
16. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
17. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
18. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
19. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
20. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
21. Sambor	2222	2202	18	1	—	—	—	1746	106	590	1199	800	293	125	32	13	1324	489	255	123	29	4	2222	—	—
Zusammen Namen	49037	40050	254	133	2442	119	29935	3582	9481	16640	13443	7526	3537	1223	419	—	19016	10463	8104	5982	1199	251	42998	158	6197

Goldsch. weniger
Zu dem militär.
Kosty

